

By go zwiedzi, nawet pobie nie, nie wystarczy jeden dzie, bo godnych uwagi pomników nagrobnych na Cmentarzu Powzkowskim s setki. Ironi losu jest, e starej Warszawy prawie ju nie ma, bo została zniszczona podczas II wojny wiatowej, lecz jej cmentarz si zachował. A trudno uwierzy, e ta najwspanialsza polska nekropolia przez dziesi tki lat wygl dała jak zaniedbany wiejski cmentarzyk, na który mało kto przychodził.

Cmentarz Powzkowski w Warszawie (przy ul. Powzkowskiej)

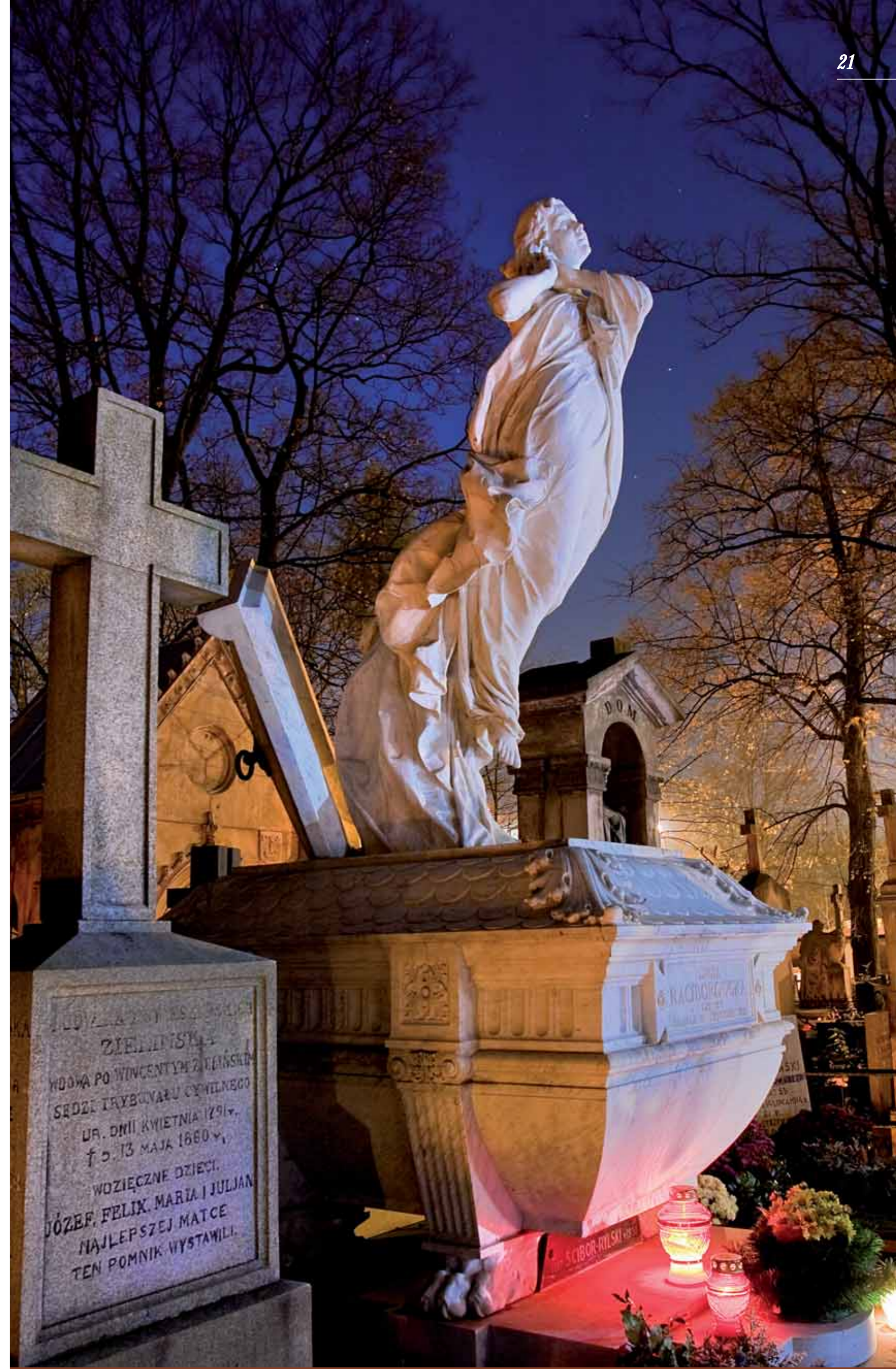
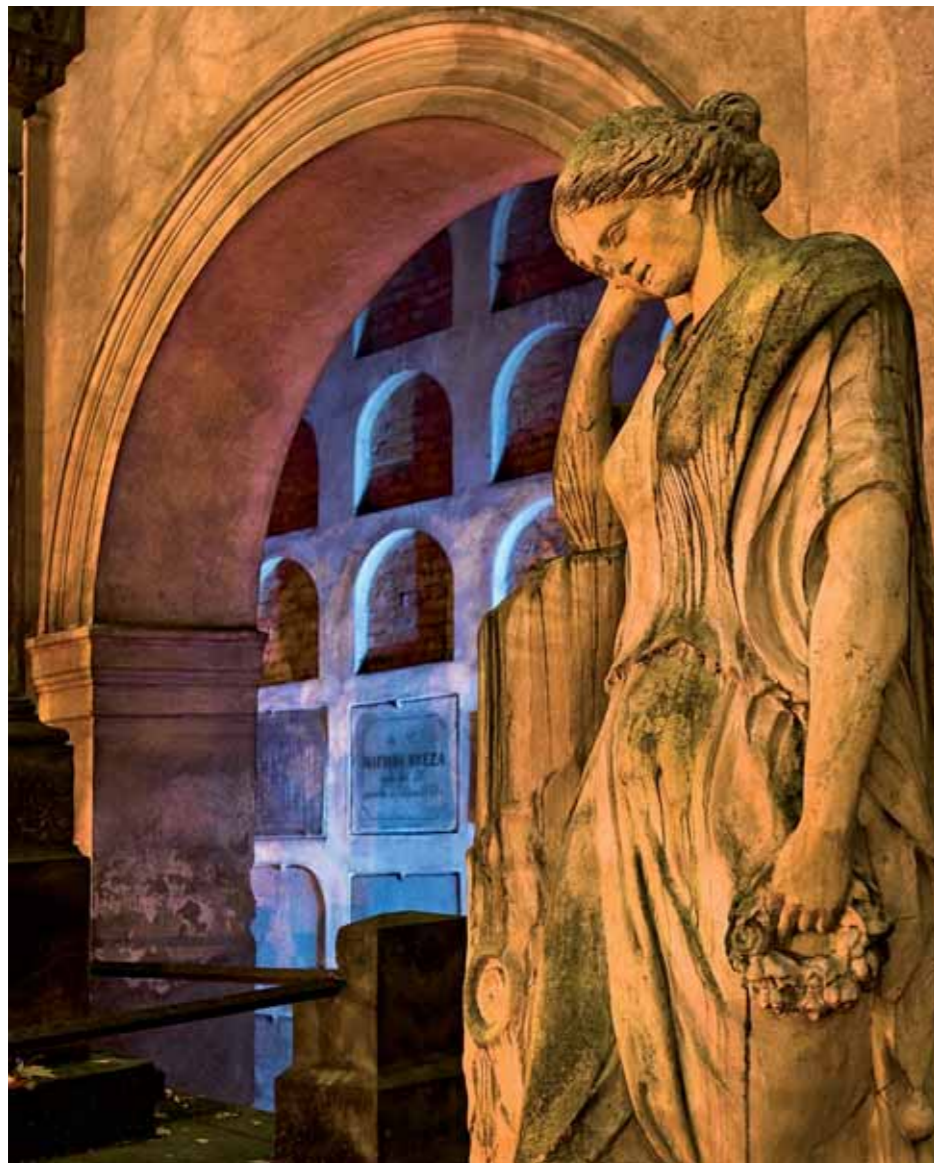
Historia

Pocz tki cmentarza, zwanego te Starymi Powzkami, si gaj 2. połowy XVIII w. Ze wzgl dów sanitarnych w Warszawie zamykano wówczas przyko cielne cmentarze w obr bie zabudowy miejskiej. Musiały wi c powsta nowe, za miastem. Jako pierwszy, w 1783 r., został zalo ony Cmentarz wi tokrzyski w rejonie dzisiejszych ulic Marszałkowskiej, Nowogrodzkiej i Wspólnej. W 1790 r. grunt pod kolejny cmentarz, maj cy słu y trzem warszawskim parafiom, podarowali miastu synowie starosty klonowskiego Melchiora Korwina Szymanowskiego. Działka nie była du a: zaledwie 2,6 ha na piaszczystym pagórku nieopodal słynnych ogrodów ksi nej Izabeli Czartoryskiej na Powzkach. W 1792 r. cmentarz po wi c zaliczane do cistej elity.

no, a w roku nast pnym stała ju na nim kaplica pw. w. Karola Boromeusza. W ród fundatorów wi tyni byli król Stanisław August Poniatowski i jego brat Michał, prymas Polski. Klasycystyczn budowł zaprojektował znakomity architekt Dominik Merlini, twórca pałacu w Łazienkach. Dzieło Włocha to równie katakumby, wzniesione na koszt kapituły warszawskiej. W ówczesnej Warszawie katakumby były zupełn nowo ci. Stawiaj c je, liczono, e budowla pozwoli zaoszcz dzi miejsce na niewielkim cmentarzu, lecz pewn rol odegrały te wzgl dy natury psychologicznej. Otó w ród cz ci ówczesnych elit panowało przekonanie, e osobom o wysokiej pozycji społecznej zwyczajowo nale y si grób w ko cie. Pochówek w ziemi zdawał si im czym niegodnym. Katakumby miały by namiastk grobu w ko cie. Pocz tkowo liczyły około 118 m długo ci, lecz w 1. połowie XIX w. kilkakrotnie je wydłu ano, a si gn ly około 200 m. Pod koniec XVIII i w pocz tkach XIX w. w katakumbach spocz ly szcz tki wybitnych osób, w ród nich prymasa Polski Michała Poniatowskiego, Dominika Merliniego, kompozytora Michała Ogi skiego oraz polityka i pisarza Hugona Koll taja. W 1813 r. cmentarz powi kszono, ale jeszcze długo pozostawał zaniedbany: bez wydzielonych kwater, bez drzew, z nierównymi rz dami grobów. W dodatku grasowali na nim rabusie, nie było studzien i nie prowadzono ewidencji grobów. Zdarzało si nawet, e w tym samym grobie chowano obce sobie osoby. Czasem ju po kilku latach od pogrzebu nie sposób było ustali, gdzie spoczywa dany zmarły. Zaniedbania były na tyle powa ne, a skargi tak liczne, e rz d zdecydował si na drastyczne rozwi zanie – w 1837 r. cmentarz został odebrany Ko ciolowi katolickiemu i przekazany w zarz d miastu (na odzyskanie cmentarza Ko ciół musiał czeka a do 1926 r.). Decyzja wyszła nekropolii na dobre: powołano zarz d cmentarza i zatrudniono stałych pracowników, wyznaczono i ponumerowano kwatery,

▷ [s. 21] Dynamiczny, doskonały artystycznie i poruszaj cy pomnik Lusi Raciborowskiej (1881–1899). Włoski rze biarz Donato Barcaglio z Mediolanu stworzył sarkofag z uchylonym wiekiem, z którego ulatuje do nieba spowita w całun osiemnastoletnia dziewczyna.

▽ Powzkowskie katakumby zbudowano pod koniec XVIII w. Chowano w nich tylko osoby zaliczane do cistej elity.





Kirkut ten tak bardzo różni się od kirkutów w centralnej i wschodniej Polsce, a w pierwszej chwili trudno się domyśli, że to cmentarz żydowski. Widać tu ogromny wpływ niemieckiej architektury cmentarnej.

Cmentarz żydowski we Wrocławiu (przy ul. Iłnej)

Cmentarz żydowski na Przedmieściu Widnickim we Wrocławiu zamknięto 16 listopada 1856 r., a już następnego dnia odbył się pierwszy pochówek na nowym cmentarzu, przy ul. Iłnej. Służył on wrocławskim żydom do początku lat 40. XX w. Od 1988 r. stanowi Muzeum Sztuki Cmentarnej.

Większość zachowanych pomników i grobowców pochodzi z 2. połowy XIX w. Wiadczą one nie tylko o wielkiej zamocności tutaj żydów, ale i o tym, że stawiając pomniki nagrobne, kierowali się ówczesnymi modami bardziej niż przywiązaniem do tradycji. Pamiętamy, że wrocławscy żydzi byli nie tylko finansowo, ale i umysłowo elitą miasta, a ich rodowisko – dalekie od ortodoksji religijnej i mocno zintegrowane ze społeczeństwem niemieckim. Dowodzi tego również fakt, iż na większość pomników inskrypcje nagrobne są w języku niemieckim, a nie hebrajskim; stosunkowo mało też jest typowo żydowskich symboli. W architekturze cmentarnej dominują

◁ [s. 108] Monumentalne, epatujące wręcz bogactwem nagrobki na wrocławskim cmentarzu. W tle utrzymany w mauretańskim stylu grobowiec rodziny Kauffmannów. Spoczywa w nim m.in. zmarły w 1893 r. przemysłowiec Max Kauffmann, jego pamięci poświęcona jest umieszczona wewnątrz wierszowana inskrypcja w języku niemieckim.

style historyzujące. Niektóre grobowce nawiązują do stylu romańskiego, jak na przykład imponujący grobowiec rodziny Friedmanów, inne są pełne zapożyczeń z architektury starożytnej Mezopotamii, Egiptu i Grecji oraz z gotyku, renesansu i baroku; można też spotkać grobowce w stylu mauretańskim. Charakterystyczne, choć do budowy grobowców efektywnych, lecz wtórnych, o dość niskiej niekiedy wartości artystycznej, ujęto pierwszorzędne jakościowo materiały: skandynawskich granitów, włoskich marmurów, trawertynów z Turynii, niebieskich labradorytów z Wołynia. Doskonałych granitów i marmurów dostarczały też kamieniołomy Dolnego Śląska. Na przełomie XIX i XX w. na cmentarzu zaczęły pojawiać się nagrobki w stylu secesyjnym i modernistycznym. Warto wiedzieć, że obok wejścia, przy murze cmentarnym, znajduje się najstarsza w Polsce macewa z 1203 r. Na wrocławskim cmentarzu spoczywa wielu żydów z innych stron, m.in. z Warszawy, Hamburga, Gdyni i Bostonu. Jest to skutek zasady religijnej nakazującej grzebić zmarłych najpóźniej następnego dnia po śmierci – zmarły przyjezdny nie wracał już do rodzinnego miasta.

▽ Budowniczość grobowców na wrocławskiej nekropolii, zgodnie z duchem epoki, chętnie sięgała do dorobku architektury antycznej. Budowle są tak wielkie, że idąc alejami, ma się wrażenie, że to nie cmentarz, ale opuszczone kamienne miasto.

Na cmentarzu spoczywają m.in.:

Ferdinand Lassalle

(zm. 1864 r.) – wybitny socjalista niemiecki, założyciel pierwszej w dziejach partii robotniczej,

Ferdinand Julius Cohn

(zm. 1889 r.) – profesor botaniki, współpracownik Roberta Kocha,

Heinrich Graetz

(zm. 1891 r.) – historyk, twórca własnej szkoły historycznej i autor pierwszej syntetycznej historii żydów,

Leopold Auerbach

(zm. 1897 r.) – neurolog,

Augusta Stein

(zm. 1936 r.) – matka w. Edyty Stein, patronki Europy.



